



14 września dobiegły końca rekolekcje ks. Antonella Cadeddu, który przyjechał do Mostów, aby przybliżyć ludziom Boga, aby pokazać żywego Pana, który jest wśród nas. Dwa dni szczerej modlitwy, adoracji, przystępne, pełne entuzjazmu konferencje. Ks. Antonello jest włoskim charyzmatykiem, który ma za sobą 30 lat kapłaństwa. Mieszka razem z biednymi w San-Paulo, w Brazylii. Codziennie niesie Ewangelię handlarzom narkotykami, prostytutkom oraz zagubionym duszom. O Białorusi, Duchu Świętym oraz jego posłudze z ks. Antonellem rozmawiali Jana Tkaczuk i ks. Jerzy Żegaryn. - **Księżu Antonello, w jaki sposób otrzymał Ksiądz zaproszenie na Białoruś i co było powodem, że je przyjął?**

- Wszystko zaczęło się od tego, że kapłan z Białorusi poprosił pewną misjonarkę z naszej wspólnoty, by zapytała mnie, czy mogę przyjechać. Nie wiem nawet, który to był ksiądz. Po prostu się zgodziłem. Marzyłem o głoszeniu Słowa Bożego na Białorusi – państwie, na które ciągle mocno wpływa Rosja. †

- **Z jakim komunikatem przyjechał Ksiądz do Białorusinów?**

- Zdaje mi się, że Białoruś jest właśnie tym państwem, za które najbardziej trzeba prosić Ducha Świętego. Ponieważ tam, gdzie katolicyzm nie jest obecny w 100 procentach, doznajemy doświadczenia pierwszych wspólnot chrześcijańskich, które kiedyś mogły wchodzić do Imperium Rzymskiego tylko przez działanie Ducha Świętego. Właśnie tu, w takim kraju jak Białoruś, możemy obserwować, jak Duch Święty otwiera nowe horyzonty oraz drogi.

- **Co jest szczególną cechą założonej przez Księdza wspólnoty „Przykazanie Miłosierdzia”?**

- Aby zapoznać się z naszą wspólnotą, można zajrzeć na stronę internetową www.misericordia.com.br Można tam przeczytać o naszym rozwoju od 2000 r. oraz szerzeniu się wspólnoty nie tylko w Brazylii, ale też w innych państwach.

Gdy znaleźliśmy się w Polsce, podczas jednego ze spotkań podeszła do mnie dziewczyna z Białorusi, ze Swisłoczy, miała na imię Ania – właśnie od niej dowiedzieliśmy się o Białorusi. Dziś należy do naszej wspólnoty i przez nią podtrzymujemy więź z waszym krajem.

- **Czy dużo przeszkód w posłudze spotyka się na Księdza drodze?**

- Właśnie w Brazylii rozpoczęliśmy i kontynuujemy swoją pracę z ludźmi mieszkającymi na ulicy oraz handlarzami narkotykami. W danej pracy oczywiście nic nie jest łatwe, raczej na

odwrót – same trudności. Możecie sobie wyobrazić, przecież zajmujemy się tymi, kto handluje narkotykami; dziećmi, które narodziły się na ulicy. Już dzisiaj w nikogo nie wierzą, nienawidzą wszystkich; bardzo trudno jest przekonać je do czegoś innego. Szukamy takich ludzi, przyprowadzamy ich do domów, które budujemy, aby mogli poczuć się jak w rodzinie, odczuć, że ktoś ich kocha tylko za to, że są. Właśnie to jest początkiem, po którym czekamy na działanie Ducha Świętego, ponieważ jedynie dzięki swojemu wysiłkowi niczego nie jesteśmy w stanie dokonać.

Po przyjeździe do Europy zobaczyliśmy, że tu też panuje nędza, ale nie materialna, tylko duchowa. W Europie ludzie nie chcą mówić o tym, jak wspaniałe jest życie wiarą, słuchać pięknych kazań o wierze; chcą oni widzieć świadków, pokazujących prawdziwe życie zawierzone Panu Bogu.

- Jakie wyraźne dary otrzymał Ksiądz od Ducha Świętego?

- Pierwszy dar, który mocno odczuwam, to odpoczynek w Duchu Świętym. Dość jaskrawym i mocnym znakiem jest również modlitwa o uzdrowienie. Ludzie mają bardzo dużo ran (duchowych, psychicznych, fizycznych – red.) z różnych powodów. Dlatego potrzebują konkretnego uzdrowienia, które przynosi Duch Święty, dotykając każdego.

- Jakie najważniejsze cechy chce widzieć Duch Święty w każdym człowieku?

- Najważniejsze jest, o czym czytamy w Biblii, żyć Jezusem. Jezusem, który oddał wszystko dla naszego zbawienia. Największą radością dla Ducha Świętego jest widzieć człowieka zdolnym do miłości bliźniego aż do śmierci.

- Na co choruje dziś społeczeństwo w Europie? Które grzechy najbardziej ranią Boga?

- Najsmutniejszym zjawiskiem w Europie jest polityka komunizmu i konsumpcjonizmu, które doprowadziły do apatii w społeczeństwie. Są to podstawowe narkotyki. Aby zwalczyć te problemy, trzeba prosić o pomoc za wstawiennictwem Matki Bożej.

- Czy mógłby Ksiądz opowiedzieć o kilku przykładach duchowego i fizycznego uzdrowienia?

- Tak naprawdę jest ich bardzo dużo, zarówno fizycznych, jak i duchowych. Bardzo przyjemnie jest widzieć handlarzy narkotykami i prostytutki, którzy zmieniają swoje życie i wyrzekają się swoich grzechów. Sprawia to rzeczywiście mocne wrażenie – gdy widzimy, że ci ludzie, odczuwszy miłość Bożą, robią to, czego nikt od nich nie oczekiwał.

Co do uzdrowień fizycznych, przyszedł mi na myśl następujący przykład: pewne dziecko było chore na nowotwór, miało sześć guzów w mózgu, po modlitwie zaś wszystko zniknęło i dziecko było zdrowe. Kolejny przykład: dziewczynka zażyła trucizny, by się zabić. Przez całą noc się za nią modliliśmy. Lekarze nie dawali żadnej nadziei, ponieważ jej wnętrzności zostały spalone. Mimo to, rano była zupełnie zdrowa.

□ - Jakich owoców spodziewa się Ksiądz po spotkaniu w Mostach?

- Gdy się modliłem, myśląc o spotkaniu tutaj, przyszło mi na myśl powiadomienie właśnie dla was, kapłanów, abyście się oddali opiece Serca Jezusowego i Maryi z Fatimy. Ponieważ z powodów historycznych tutaj, na Białorusi, ludzie zamknęli swe serca i jest im bardzo trudno otworzyć się na nowo. Aby naprawdę wielkie błogosławieństwa spłynęły na ludzi, trzeba oddać się opiece i pomnożyć modlitwę do Serca Jezusa i Maryi z Fatimy.

- **Czy planuje Ksiądz wrócić tutaj i założyć swoją wspólnotę w naszym kraju?**
- Zobaczymy, wszystko jest w rękach Bożych! (uśmiecha się) Cudownie by było, aby młodzi Białorusini przyjechali na formację do nas, potem zaś wrócili i samodzielnie założyli tu naszą wspólnotę. Dlatego życzę wszystkim odwagi. Nie bójcie się!

- **Dziękujemy za rozmowę!**